

Przerwany proces rodziców

Data publikacji: 17.10.2013 13:00

Nie odbyła się dzisiejsza rozprawa przed katowickim sadem w procesie Beaty Ch. i Jarosława R., którzy oskarżeni są o zabicie ich syna Szymona. Powodem odroczenia procesu była nieobecność obrońcy Beaty Ch. Został on okradziony w drodze do sądu.

□
Jak podaje Polska Agencja Prasowa, posiedzenie zostało otwarte tuż po godzinie dziewiątej. Sędzia Bartłomiej Witek poinformował wówczas, że sprawa ruszy z dwugodzinnym opóźnieniem. Obrońca Beaty Ch. Marek Krupski powiadomił sąd, że krótko przed rozprawą ktoś włamał się do jego samochodu i zabrał mu teczkę. Do godz. 11 mec. Krupski miał załatwić na policji formalności związane z kradzieżą. Jednak po upływie tego czasu mecenas złożył wniosek aby rozprawę przerwać. Sąd natomiast uwzględnił jego wniosek i odroczył rozprawę do piątku.

Proces pary ruszył na początku września. Rodzice chłopca nie przyznają się do zbrodni i wzajemnie obciążają się winą.

Śledztwo ws. śmierci dziecka prowadziła Prokuratura Okręgowa w Bielsku-Białej. Akt oskarżenia trafił do sądu w czerwcu tego roku. Według ustaleń postępowania 24 lutego 2010 r. ojciec mocno uderzył Szymona w brzuch, co skutkowało pęknięciem jelita cienkiego.

Rodzice próbowali reanimować Szymona, ale na pomoc było już za późno. Jeszcze w dniu śmierci zwłoki syna przewieźli samochodem do Cieszyna, gdzie porzucili je w stawie. Rodziców chłopca zatrzymano dopiero w czerwcu 2012 r. Prokuratura przyjęła, że rodzice godzili się na śmierć dziecka, nie udzielając mu pomocy, pomimo konieczności natychmiastowego podjęcia leczenia. Grozi im dożywocie.

Zobacz też:

[Ruszył proces w sprawie Szymona](#)